

Klasa II a i b

MODLITWA JEZUSA W OGRODZIE OLIWNYM

Ojcze nasz (Modlitwa Pańska)

Ojcze nasz,
któryś jest w niebie:
święć się imię Twoje,
przyjdź Królestwo Twoje,
bądź wola Twoja jako w niebie,
tak i na ziemi.
Chleba naszego powszedniego
daj nam dzisiaj.
I odpuść nam nasze winy,
jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.
I nie wódź nas na pokuszenie,
ale nas zbaw ode złego.
Amen.

Przeczytaj opowiadanie

Pewien niezadowolony z siebie i z innych człowiek zrzędził przeciwko Bogu, mówiąc: «A kto powiedział, że każdy z nas musi nieść na sobie swój krzyż? Czy możliwe, żeby nie istniał żaden sposób na to, aby się od niego uwolnić? Mam absolutnie dosyć swoich codziennych zmartwień!».

Dobry Bóg odpowiedział mu na jego wątpliwości snem.

Ziemskie życie ludzi, które ów człowiek widział we śnie, było nie kończąca się procesją. Każdy człowiek szedł dźwigając na swoich ramionach wielki krzyż. Posuwał się do przodu krok po kroku, mozolnie i nieubłaganie.

Również bohater tej powiastki przemieszczał się w tym nie kończącym się pochodzie i dźwigał na sobie ciężar własnego krzyża. Jednak po pewnym czasie zorientował się, że dźwigany przez niego krzyż był dłuższy od krzyży innych ludzi. Może dlatego nie mógł sobie z nim poradzić. «Gdyby można było go trochę skrócić, nie musiałbym się tak strasznie męczyć», powiedział sam do siebie. Usiadł na przydrożnym kamieniu, by skrócić krzyż o porządną kawałek. Kiedy znów ruszył w drogę, zorientował się, że może się poruszać wreszcie

krokiem szybszym i lżejszym. W ten sposób bez większych trudności dotarł do miejsca, w którym znajdowała się meta jego ludzkiej pielgrzymki. W miejscu tym rozciągał się wielki wąwóz. Był to szeroki otwór w ziemi, po którego przeciwnej stronie rozpoczynała się «ziemia wiecznej radości». Kiedy patrzyło się na nią z tej strony, zdawała się być czymś niezwykle pięknym. Jednak nie było żadnego mostu, który by do niej prowadził, ani żadnej kładki, po której można byłoby się tam dostać. Jednak wszystkim ludziom udawało się tam przedostać. Zdejmowali z ramion swój długi krzyż i przechodzili po nim na drugą stronę. Każdy krzyż miał idealny rozmiar: dokładnie taki, jaki był potrzebny, by połączyć ze sobą dwie strony przepaści. Przeszli wszyscy. Pozostał tylko on sam. Dopiero teraz zrozumiał, że jego krótki krzyż nie pozwala mu przedostać się przez śmiertelną otchłań. Zaczął płakać i desperować: «Ach, gdybym o tym wiedział...». Było już jednak za późno i rozpacz nie przydawała się na nic.

To opowiadanie przypomina nam o postanowieniach Wielkopostnych o których często zapominamy, dlatego ciężar codziennych obowiązków wymaga poświęcenia nie możemy zaniedbywać swoich obowiązków. Krzyża nie możemy wyeliminować jest drogą do Nieba.

Akty wiary, nadziei, miłości, żalu

Pod Twoją Obronę

Utrwalamy modlitwy odmawiając je codziennie. Wykonaj ilustrację do wybranego przez każdego z was fragmentu opowiadania technika dowolna praca na ocenę zachowaj !

Zachęcam do codziennej modlitwy oraz niedzielnego uczestnictwa we Mszy Świętej poprzez media.

<https://www.youtube.com/watch?v=HCd8L05y4Y8>

<https://www.youtube.com/watch?v=hqNWYPGnBGU>

<https://www.youtube.com/watch?v=EH2mnnu9vRA>

<https://www.youtube.com/watch?v=973PEEjWZPA>

